Cena numeru mk. 800.

Nr. 56. Sobota 10 marca 1923 roku. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

marek 4500.

Z odnoszeniem miesięcznie mk. 5000.

W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 5500.

Z przesyłką pocztową mk. 5500 miesięcznie.

Zagranicą mk. 10000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Kosztowna gościnność.

Sosnowiec, 10 marca.

W ostatnim czasie dużo się mówi i pisze o ucieczce żydów z Rosji, ucieczce przybierającej rozmiary wędrówki narodów, o zalewie Polski przez miljon tych obcokrajowców, o niebezpieczeństwach inwazji, oraz środkach ochronnych.

Wyobraźmy sobie, że średnio zamożna rodzina udzieliła na kilka dni gościnności zdrożonemu wędrowcowi. Czyn bardzo chwalebny. Wędrowiec wypoczął, nabrał sił, lecz nie myśli o opuszczeniu gościnnego domu, będąc zdania, że drobne usługi, jakie oddaje, wyręczając od czasu do czasu bądź gospodarzy, bądź domowników są zupełnie dostatecznym równoważnikiem kosztów utrzymania. Atoli gospodarz po pewnym czasie utwierdza się w innym mniemaniu, a mianowicie, że gość jest tylko intruzem, z którym musi się dzielić swym skromnym dobytkiem bez żadnych widocznych korzyści i pozbywa się go w sposób zależny od zwyczajów i temperamentu.

W identycznym położeniu nadużywającego gościnności wędrowca są u nas żydzi rosyjscy. Gdyby to byli obcokrajowcy, otrzymujący stałe renty z krajow rodzinnych, gdyby nawet rent nie otrzymywali, lecz zajmowali się pracą wytwórczą, nasz budżet gospodarczy nie byłby nadwyrężony, a nawet może bilans wykazałby pewne plusy. Natomiast w stosunku do rosyjskich żydów sprawa przedstawia się wręcz inaczej: rent nie otrzymują, nic nie wytwarzają i żyją jedynie z dochodów czerpanych z pośrednictwa, względnie z handlu. Zastrzegamy się, iż nie uważamy bynajmniej handlu za zajęcie zbędne, natomiast dosyć mamy polskich sił, wreszcie dosyć, a nawet zbyt wielu, własnych żydów, abyśmy mogli wyręczać się jeszcze przybyszami.

Jest rzeczą znaną, że wielu żydów posiada znaczne majątki, zwłaszcza pod postacią zrabowanych kosztowności, lecz owe majątki rent nie dają, a, co gorsza, służą często, po zrealizowaniu, do wykupywania nieruchomości z rąk polskich i uszczuplania naszego stanu posiadania. Słowem, możemy przyjąć jako pewnik, że przybysze, z małymi wyjątkami, żywią się naszym kosztem, nie dając wzamian z punktu widzenia gospodarczego nic, lub prawie nic. Jeśli podaną przez rzeczoznawców liczbę jednego miljona obcych żydów dla pewności zredukujemy do połowy, biorąc pod uwagę możliwą nieścisłość, jak również żyjących z własnych funduszów, lub wytwórczej pracy, otrzymamy jeszcze olbrzymią ilość pięciuset tysięcy osób, będących bezwzględnie na naszym utrzymaniu. Sądzimy, że jesteśmy bardzo skromni, określając koszt całkowitego utrzymania jednej osoby wraz ze wszystkimi rozchodami na 20 centów amerykańskich dziennie.

O ileby skonsumowane przez gości towary, jako zbywające, były wyeksportowane zagranicę, nie ulega wątpliwości, że wartość ich przewyższyłaby 20 centów na dzień i osobę, a uzyskane ze sprzedaży dewizy w znacznej mierze przyczyniłyby się do sanacji naszego bilansu handlowego i poprawy kursu marki.

Summa summarum—gościnność kosztuje nas 100 tys. dolarów, czyli mniej więcej pięć miljardów marek polskich dziennie, to jest o wiele więcej, niż skarb państwa przewiduje normalnych wpływów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nas nie stać na tak kosztowną gościnność i że nasz budżet gospodarczy, pod grozą ostatecznego stracenia równowagi i runięcia w przepaść, podobnych wydatków na dłuższą metę nie zniesie. Nie pamiętamy, ile niemców kosztowała francuska okupacja przed zajęciem zagłębia Ruhry, lecz śmiem przypuszczać, że nie więcej, niż nas okupacja żydowska. Niemcy przynajmniej mogą sobie powiedzieć: „nasza wina"; lecz my wojny z żydami jeszcze nie przegraliśmy, więc z jakiego tytułu ponosimy koszty okupacji? Powiedzmy otwarcie: z tytułu naszej lekkomyślności, nieprzezorności i nieumiejętności liczenia.

Poprzedni minister spraw wewnętrznych polecił wysiedlić bezprawnie zamieszkujących w Polsce obcokrajowców i sprawa zdawała się być załatwiona zgodnie z obowiązującymi ustawami. Tak byłoby we wszystkich innych krajach, ale w Polsce jest inaczej, zwłaszcza, jeśli chodzi o żydów. Wystarczyła interwencja posłów żydowskich, prawdopodobnie poparta groźbą przejścia do opozycji i odnośny minister jednym pociągnięciem pióra, jednym gestem generalskim przedłuża tymczasowo o trzy miesiące bezprawny pobyt kilkuset tysięcy przybłędów, pośrednio nakłada na społeczeństwo daninę w wysokości coś około pół tryljona mk., zaś pan minister skarbu, zdaje się, przeoczył taką drobnostkę, pochłonięty układaniem planów górnych i chmurnych.

List z Górnego Śląska.

Heca antypolska niemieckiej prasy śląskiej. — Jak „lojalna" prasa niemiecka szkaluje naszych sprzymierzeńców,—Pogłoski o bliskim przesileniu gospodarczym.—Wybryki walutowe.— Założenie śląskiego banku wojewódzkiego.

(Od naszego korespondenta śląskiego).

Katowice, 9 marca.

Podczas gdy młoda odrodzona Polska w tak trudnych warunkach walczy o swój byt, odwieczny wróg jej, niemiec, w jej własnych granicach może bezkarnie, dzięki przysłowiowej dobroduszności polskiej, pozwalać sobie, zarówno na szkalowanie dobrego imienia polskiego, jak i tych, którzy są przyjacielami Polski. Z Polską związana jest Francja stosunkami serdecznej przyjaźni i przymierza. Dlatego też nienawiść naszych „najserdeczniejszych", zwłaszcza organów prasy niemieckiej wychodzącej w Polsce, ale wysługującej się rządowi berlińskiemu i „Vaterlandowi", zwraca się zarówno przeciw Polsce jak i jej sprzymierzeńcowi—Francji. Zadziwia wobec tego fakt, że podczas gdy z Berlina, Olsztyna i t. d. wydala się dziennikarzy polskich i zawiesza wydawnictwa polskie, których w Niemczech zresztą jest daleko mniej niż niemieckich w Polsce, dotąd w Polsce bezkarnie wychodzą, pałające do Polski nienawiścią, niemieckie organy prasowe.

W województwie śląskim najzjadliwszym organem hakatystycznym jest „Oberschlesische Kurier" wychodzący w Królewskiej Hucie. Artykuły pod nagłówkami jak „Wandalizm francuski" (w odniesieniu się do wypadków w zagłębiu Ruhry), „Wandalizm warszawski" (w odniesieniu się do zarządzenia rządu w sprawie rozebrania cerkwi prawosławnej w Warszawie, aby robotnikom dać zarobek) i inne t. p, dowodzą, jak ten organ hakatystyczny na polskim Śląsku pojmuje lojalność względem państwa polskiego o jakiej raz poraz nas zapewnia! Nie ma numeru tej gazety w którymby się nie wskazywało na rzekomo „barbarzyństwa" francuzów w zagłębiu Ruhry na „rabunki" francuzów, na „warszawski bigos" itp. W n-rze z 3 bm. naprzykład podaje się za prasą niemiecką wiadomość pt. „Zdrajca", że z rozkazu prokuratorji w Opolu aresztowano niejakiego Urbańczyka z Zabrza, ponieważ chciał wyjechać do zagłębia Ruhry na robotę. Już to czyni dalsze komentarze zbytecznymi!

Od kilkunastu dni krążą na G. Śląsku niepokojące pogłoski o mającym jakoby nastąpić zastoju w tutejszych stosunkach gospodarczych. Że zastój taki, który dla kraju pociągnąćby musiał za sobą skutki nieobliczalne, nastąpić może, nie jest wykluczone, ale czyni się wszystko, aby takiej ewentualności zapobiec.

Trudności polegają na istniejącym wciąż jeszcze braku połączeń kolejowych, na zbyt wysokich kosztach przewozu, które produkty górnośląskie czynią droższymi i utrudniają im konkurencję, wreszcie zbliżająca się cieplejsza pora letnia, która spowoduje mniejsze zapotrzebowanie węgla.

Ciągle wahający się kurs waluty zarówno niemieckiej, jak i polskiej na G. Śląsku śledzić można praktycznie na drastycznych wprost, licznych wybrykach walutowych. Gdy marka polska w stosunku do niemieckiej stała jak 1 : 1, opłacało się czynić zakupy w niemieckiej części Śląska o ile się miało sposobność wywieźć je bez kontroli celnej. Obecnie jest odwrotnie; z powodu spadku marki polskiej ludność, zwłaszcza przemytnicy zawodowi z tamtej strony granicy, wywożą z polskiej części Śląska co mogą. Ale i w inny sposób dewaluacja marki, czy to polskiej, czy niemieckiej, wykazuje charakterystyczne przejawy.

Opowiadają sobie np. następującą historyjkę: Pewien jegomość—nazwijmy go Mądralskim—zakupił przed około sześciu miesiącami, kiedy jeszcze marka niemiecka nie stała tak nisko, u

kupca Meyera 50 butelek wina. Umówiona cena rozumiała się już ze szkłem. Mądralski nie posiadał potrzebnej gotówki, ale Meyer nie nalegał też zbytnio i obiecał czekać kilka dni, aż Mądralski będzie w stanie zapłacić. Marka niemiecka tymczasem poczęła spadać raptownie i Meyer począł nalegać na dłużnika, który jakoś nie spieszył się z zapłaceniem należności. Niedawno Meyer ogłosił w gazetach, że skupuje próżne butelki od wina i płaci za nie po 100 marek za sztukę. Mądralski, który zauważył ten inserat, posłał Meyerowi owe 50, oczywiście już próżnych, butelek, z listem następującej treści: „Niniejszym przesyłam 50 próżnych butelek. Po odliczeniu pańskiej należności pozostaje jeszcze 1000 marek na moje dobro, które proszę wręczyć posłańcowi".

Podobnych, choć może nie tak drastycznych wypadków, gdzie z powodu tak znacznego obniżenia się wartości marki niemieckiej wielu zwłaszcza kupców dobrze zarobiło, a może więcej jeszcze straciło, zaszło niewątpliwie bardzo wiele.

Wielką rolę w życiu gospodarczym Śląska w przyszłości odegra niewątpliwie śląski bank wojewódzki, albo — jak brzmi urzędowa nazwa tej instytucji „Śląski Bank Krajowy", którego założenie w tych dniach postanowił sejm śląski. Komisja budżetowa sejmu śląskiego wypracowała projekt odpowiedniej ustawy o ustanowieniu takiego banku i projekt ten był już przedmiotem obrad plenum sejmu. Projekt w pierwszym czytaniu przyjęto, poczym z powrotem odesłano go do komisji budżetowej, aby ta w porozumieniu z fachowcami i zaproszonymi prawnikami, wypracowała statut pod względem prawniczym. Projekt statutu przewiduje formę spółki akcyjnej z udziałem kapitału prywatnego.

Kapitał zakładowy wynosić ma 5 miljardów. Głównym zadaniem tej instytucji krajowej będzie: z scentralizowanie kredytów, udzielonych przez sejm śląski kooperatywom, uporządkowanie finansów gmin wiejskich i miejskich przez wydanie pożyczki publicznej, zabezpieczonej podatkami, pobieranymi przez odnośne gminy i t. p. Oczywiście, że bank ten jako instytucja rządowa kontrolowany będzie przez sejm śląski.

Aleksy Pająk.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— W całym zagłębiu Ruhry wzmaga się z dnia na dzień akcja niemieckich związków nacjonalistycznych.

— Onegdaj na terytorjum okupowane przybyło 500 wagonów żywności.

— Grupa robotników włoskich w przejeździe przez Niemcy, została na stacji Rosenheim, w Bawarji napadnięta przez tłum niemiecki i silnie poturbowana. Rząd włoski zaprotestowła przeciw takim nadużyciom u rządów bawarskiego i berlińskiego.

— Komisja reparacyjna ustaliła wysokość dostaw węgla niemieckiego, z tytułu odszkodowań na 1 miljon 730 tysięcy tonn w ciągu marca b. r.

— Podczas uzupełniających wyborów do parlamentu angielskiego, stronnictwa rządowe poniosły dotkliwą porażkę.

— W Monacjum, w związku z odkryciem spisku monarchistycznego, dokonano szeregu aresztowań Z dotychczasowych wyników śledztwa okazuje się, że sfery spiskowców stały w bliższej łączności z b. prezydentem ministrów bawarskim Karrem i gen. Ludendorfem.

— W Niemczech z dniem 1 kwietnia zniesione być ma ministerjum skarbu. na jego miejsce utworzone będzie towarzystwo akcyjne, które zarządzać będzie majątkiem rzeszy. Akcje będą wyłącznie w rękach rządu. Dyrektorem tow. akc. będzie obecny minister skarbu.

— Przy sposobności dyskusji nad projektem ustawy o ochronie rapubliki, doszło w parlamencie czeskim do bubrzliwych scen, wywołanych zachowaniem się komunistów. Ostatecznie policja parlamentarna musiała awanturujących się posłów komunistycznych siłą usunąć z sali obrad.

— W Maladze stwierdzono 20 wypadków dżumy.

— Z powodu choroby ambasadora angielskiego wczoraj nie odbyło się posiedzenie konferencji ambasadorów. Z tego powodu sprawa uznania granic wschodnich Polski ulegnie kilkudniowej zwłoce.

— Niemcy prowadzą silną propagandę, za pomocą części prasy szwedzkiej, przeciw zbliżeniu się Finlandji do Polski i Francji.

— Kijowskie zakłady metalurgiczne wykonują obecnie, na zamówienie rządu sowieckiego, specjalny typ samochodów pancernych, zaopatrzonych również w działa, zdolne ostrzeliwać aeroplany.

— Krążą pogłoski że rząd sowiecki handluje darami, otrzymywanymi od komitetu nansenowskiego dla głodującej ludności Rosji. Odnosić się to ma w pierwszym rzędzie do zbożą.

— W wczorajszym posiedzeniu polskiej rady ministrów wziął udział również szef sztabu generalnego marsz. Piłsudski.

— Pogłoski, które się rozeszły w Berlinie, o rzekomych rokowaniach niemiecko francuskich, okazały się manewrem giełdowym w celu utrzymania zwyżkowej tendencji marki niemieckiej.

— Pociąg osobowy, idący z Turmontu przez Wilno do Warszawy, był pod Berdanami ostrzeliwany przez bandy litewskie. Nikt z podróżnych ani służby kolejowej nie został raniony.

— Zakłady Kruppa dementują wiadomości prasy angielskiej o dostawach broni i amunicji do Rosji.

Kronika.

Kalendarzyk.

10 Sobota	Dziś 40 męczenników. Jutro Konstantego. Wsch. słońca 6.33 Zach. „ 5.59

Ustalenie granic.

Aby bolszewik i litwin szkarada
Do naszej ziemi przestał się już palić,
Ambasadorów wszechpotężna rada
Pragnie nam wschodnie granice ustalić.

Cieszyć się trzeba za tyle estymy
I dwie znam prawdy, w które święcie wierzę:
Co nam przyznają, zdobyć potrafimy,
Tego, co mamy, nikt nam nie odbierze.

Godziny przyjęć. Magistrat sosnowiecki prosi o zamieszczenie notatki, że poczynając od 12 bm. prezydent miasta przyjmować będzie interesantów każdodziennie tylko od godz. 11 do 12 w południe.

25 miljardów na walkę z drożyzną. Rada ministrów przyznała komisarzowi nadzwyczajnemu do walki z drożyzną 25 miljardów marek na zakup zboża i artykułów pierwszej potrzeby dla miast i kooperatyw.

Dzisiaj będą te pieniądze wyasygnowane przez ministerjum skarbu.

Z działalności urzędów pocztowych. Władze pocztowo-telegraficzne stwierdziły, że niektóre urzędy pocztowe przetrzymują u siebie zbyt wiele sum obrotowych, co jest sprzeczne z przepisami obowiązującymi.

Wobec tego władze pocztowo-telegraficzne wydały okólnik, w którym polecają urzędom pocztowym bezwzględnie przestrzegać przepisy w sprawie przestrzegania dozwolonego stanu kasy i odsyłania nadmiarów kasowych.

Egzaminy geometrów. Egzaminy dla geometrów II kl. odbędą się w politechnice warszawskiej dnia 16 kwietnia r.b. Termin składania podań do komisji egzaminacyjnej upływa dn. 30 marca r. b. Wpisowe wyniesie 40 zł. pol. według kursu ostatniego dnia, terminu składania podań. Program egzaminów wydaje kancelarja politechniki za opłatą 1000 mkp.

Podwyżki dla urzędników. Na posiedzeniu rady ministrów postanowiono wypłacić dnia 15 bm. wszystkim urzędnikom i funkcjonarjuszom . państwowym 60 proc. poborów, jakie otrzymali w dniu 1 marca. Co się tyczy pensji na dz. 1 kwietnia, to będzie ona w wysokości wszystkich poborów na mies. marzec. wynosi więc pensję marcową plus 60 proc. wypłaconych 15 marca.

Sprostowanie. Jak się dowiadujemy z źródła wiarogodnego, podana przez „Iskrę" wiadomość o śmierci komisarza policji państwowej Kozielewskiego, w pasie neutralnym okazała się na szczęście nieprawdziwą. Pan Kozielewski powrócił przed kilku dniami zdrów i cały do Będzina i objął urzędowanie. Wiadomość fałszywa pochodziła od kolegów p. Kozielewskiego.

Wybuch dynamitowy. Onegdaj przy ul. Tabelnej nr. 2., niewykrvci sprawcy dokonali zamachu dynamitowego.

Mianowicie, na parterze w tym domu podłożyli bombę dynamitową, która ze straszną siłą eksplodowała. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Powodem zamachu jest prawdopodobnie zemsta osobista. Policja jest na tropie sprawców.

Zebranie narodowej organizacji kobiet odbędzie się w środę dn. 14 bm. o godz. 7 wieczorem na plebanji w Sosnowcu. 1993

Likwidacja jaczejek. W swoim czasie donosiliśmy o wykryciu przez policję okręgowego komitetu komunistycznego na Niemcach i o aresztowaniu przywódców istniejących tam jaczejek.

W nadchodzący poniedziałek odbędzie się w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko tym „działaczom", z których 10 odpowiadać będzie z wolności, reszta zaś z więzienia.

Oskarżeni są: J. Skalski, F. Sędziński, T. Hanik, J. Filipowski, F. Habinka, A. Trzewiczek, F. Łuszkiewicz, J. Szafruga, F. Cienkosz, K. Porębski, M. Żabek, M. Warwas, M. Purchel, J. Kot, I. Sambor, W. Sikora, B. Skrzyński, J. Dróżdż, J. Kubiczek i G. Korcz.

Podczas rewizji w lokalu komitetu, jak i u niektórych z oskarżonych, znaleziono wiele materjału kompromitującego i stwierdzającego niezbicie istnienie na terenie Zagłębia organizacji bolszewickiej, duszą której byli przywódcy Skalski i Sędziński, zajmujący się organizacją jaczejek w naszej dzielnicy.

Rozprawa wywołała zrozumiałe zainteresowanie, tymbardziej, iż oskarżonych mają bronić wybitni adwokaci warszawscy.

Ulgi przy odbywaniu ćwiczeń. Oficerowie i szeregowi rezerwy roczników 1896—95 pragnący odbyć swe ćwiczenia w pierwszym terminie (15 marca) mogą wnosić podania na następujących zasadach: a) absolwenci i słuchacze szkół wyższych i średnich oraz rolnicy (administratorowie gospodarstw rolnych), b) inne osoby z powodów i względów materjalnych oraz rodzinnych. Ćwiczenia odracza się do III terminu (15 lipca).

Nauczycielom szkół średnich i powszechnych, prywatnych, mających prawo publiczne, o ile wykażą się zaświadczeniami właściwego inspektora szkolnego.

Wolni są od ćwiczeń: a) wszyscy oficerowie zawodowi zwolnieni do rezerwy, b) oficerowie i szeregowi zamieszkali na terenie Górnego Śląska, a pracujący w zakładach przemysłowych, fabrykach i kopalniach, e) oficerowie rezerwy, pracujący w dziale administracyjnym na kierowniczych stanowiskach.

Odracza się ćwiczenia na okres, po ukończeniu żniw oficerom i szeregowym rezerwy osadnikom na kresach.

O marki stemplowe na rachunkach. Już niejednokrotnie pisaliśmy o konieczności opłat stemplowych na rachunkach. Istnieją przepisy skarbowe, które nakładają wysokie kary na uchylających się od obowiązujących przepisów. Dziś wciąż się ma do czynienia z nieuczciwymi kupcami, wzbraniającymi się wystawiać rachunki dlatego, aby nie uiścić kilku marek na rzecz skarbu. Dobrzeby było, aby tutejsze władze skarbowe łącznie z policją zajęły się tą sprawą i nie pozwoliły na okradanie skarbu.

W sprawie tajnych gorzelni. Ministerjum spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, według którego właściciele domów, rządcy i dozorcy są obowiązani donosić władzy o tajnych gorzelniach, znajdujących się w do-

WALKA O MILJONY.

245.

— Ileż tam kosztuje na osobę? — pytał Loiseau, szukając w kieszeniach; — uprzedzam cię, że moje źródło wysycha,

— No... no! już ja zapłacę za ciebie. Kiedyś ty znów się odwzajemnisz.

— To dobrze... Lecz powiedz. ile się tam płaci?

— Cośkolwiek więcej niż w innych restauracjach... Przypuśćmy od nas dwóch 20 franków.

— To zgoda!

Loiseau wziął karty, gdy jednocześnie Paweł Beraud, wszedłszy do sklepu, zbliżył się ku obu grającym.

— A przybywaj-że! — rzekł doń introligator — zamówiłem absynt dla ciebie. Rozgrywamy tu właśnie obiad... Chcesz należeć do trzeciego?

— Nie wrócisz więc na obiad do siebie? — zapytał Beraud.

— Nie! urządzamy dziś sobie ucztę nielada... po 10 franków od osoby, ni mniej ni więcej.

— Po dziesięć franków? — zawołał Paweł. — Nie... nie... ja nie jestem tak bogatym, abym mógł tyle płacić za obiad. Wracam do siebie. do domn, gddzie nawet mam się z kimś widzieć Przedtem jednakże chcę ci udzielić pewną wiadomość. Zgadnij, kogo spotkałem przed chwilą, wyszedłszy z biura?

— Zkąd mogę to wiedzieć... Mów... kogo spotkałeś?

— Verriera.

— Co... Juljusza Verriere,.. mojego wuja, bankiera?

— Tak.

— Cóż on tu robił w tej stronie miasta?

— Szedł za interesami. Chce otworzyć przy swojem biurze na ul. Le Pelletier bank popularny dla uboższej ludności, myśl, jak się zdaje, doskonała! Już przylepiają głoszące o tem afisze na wszystkich rogach ulic Paryża. Zkąd, rzecz prosta, potrzebując podwoić swój personel, proponował mi. ażebym przyjął miejsce u niego.

— Z jakiem wynagrodzeniem?

— Sześćdziesiąt pięć franków miesięcznie.

— Bierz bez wahania... coprędzej.

— Tak też czynię,

— Lecz wtedy rzadziej widywać się z sobą będziemy.

— Bynajmniej... biura tam zamykają również o 6-ej godzinie.

— To dobrze... A odkąd masz zamiar objąć obowiązek u Verriera?

— Potrzebuję ośmiu dni czasu na uwolnienie się z dotychczasowej mej służby.

— Ośmiu dni... — powtórzył milczący dotąd towarzysz Eugeniusza Loisean. Przez ten czas bankier może zmienić zamiar, lub wziąć kogo innego, i pan na koszu osiądziesz. Wierzaj mi opuść coprędzej swe Lyońskie biuro kredytowe, a obejm nowy obowiązek.

— Słuszna uwaga... rozpatrzę to jeszcze.

Służąca przyniosła trzy kieliszki absyntu.

Podczas, gdy Beraud swój wychylał Loiseau rozgrywał nową partję pikiety ze swym towarzyszem, który starał się ją również przegrać, jak dwie poprzednie.

— Przegrałeś! zawołał, śmiejąc się mąż Wiktoryny; — musisz zapłacić za wszystko. Szczęście widocznie dziś cię opuściło.

Paweł Beraud spojrzał na zegarek.

— W pół do ósmej — rzekł — muszę odejść. Do jutra zatem do widzenia tu, o tej samej godzinie.

— Wyjdę z panem, ażeby sobie kupić cygar — rzekł towarzysz Eugeniusza. — Zaczekaj tu na mnie... — dodał, zwracając się do introligatora i wyszedł wraz z urzędnikiem biura kredytowego, który pożegnawszy się, szedł ulicą l'Ecole-de-Medicine.

Rozstawszy się z nim, ów nieznajomy pobiegł do powozu czekającego nań przy bulwarze św. Michała.

— Widzisz człowieka, który tam idzie chodnikiem na prawo? — rzekł do woźnicy.

— Widzę go.

— Jedź za nim.

— Dobrze.

— Dowiedz się, gdzie on idzie.

— A potem?

— Potem... wróć do remizy. Jutro się zobaczymy.

Woźnica, zaciąwszy konia, jechał ul. l'Ecole-ee Medicine, nie tracąc z oczu Pawła Beraud, który niczego się nie domyślając. szedł najspokojniej w swą drogę

D. c. n.

mach powierzonych ich pieczy. Zaniedbanie tego obowiązku pociąga za sobą karę aresztu do 3 miesięcy i grzywnę do miljona marek. Równocześnie ministerjum ustanowiło nagrody dla tych, którzy przyczynią się do wykrycia tajnej gorzelni. Nagrody wynoszą od 90 do 450 tys. mk.

Nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych. Onegdaj policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej Pinkusa Mendelsohna, Franię Szczera, Jakóba Mrówkę, Walentego Kukiełkę, Aizyka Neumana i innych, za brak fartuchów, czapek i kaftanów przy sprzedaży mięsa. Charakterystyczną jest rzeczą, że rzeźnicy dopiero wtedy wdziewają czapki i fartuchy, kiedy widzą zbliżających się policjantów.

Wykolejenie pociągu. Przedwczoraj na stacji Pogoń skutkiem złego ustawienia zwrotnicy wykoleił się pociąg ciężarowy. Ofiar w ludziach nie było. Szczegółowe śledztwo w tej sprawie prowadzi prokuratorja przy sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Samowola. Otrzymujemy ciągłe skargi, że kasjerzy biletowi z braku drobnych, odmawiają sprzedaży biletów i bywają wypadki, iż z powodu tego pasażerowie spóźniają się na pociąg, co naraża ich na poważne straty.

Podtug obowiązującego przepisu, kasjer niema prawa odmawiać sprzedaży biletu i z braku drobnych obowiązany jest wydawać resztę znaczkami pocztowymi.

Z teatru.

Dziś popołudniu „Urwis“ dla młodzieży. Ceny miejsc zniżone do minimum. Początek o godzinie 4 pp.

Dziś wieczorem występ Haliny Cieszkowskiej, artystki teatru Rozmaitości w Warszawie, w dzisiejszej premjerze „Pocałunek wojny“ — 3-aktowej sztuce St. Kiedrzyńskiego, nieznanej jeszcze naszej publiczności.

Jutro w niedzielę dwa przedstawienia. Popołudniu zajmująca sztuka „Gra serc“, wieczorem poraz drugi „Pocałunek wojny“.

„Pocałunek wojny“ w Dąbrowie grany będzie poraz pierwszy w poniedziałek w teatrze Kometa w całkowicie nowych dekoracjach z udziałem Haliny Cieszkowskiej artystki teatru Rozmaitości w Warszawie.

Sprzedaż biletów na powyższe przedstawienia odbywa się dla Sosnowcą w pawilonie ogrodników, dla Dąbrowy w cukierni p. Pietrzaka.

Ofiary.

Marek 50 tys. składa na cele oświatowe p. X.

Ofiary złożone w kasie chrz. t-wa dobroczynności w Sosnowcu na instytucje sieroce: marek sto tysięcy St. Kraupe z rodziną 10 tys., dr. M. Wołkowicz 22 tysiące 695 na listę nr. 218 zebrane przez p. St. Dobkiewicza.

W załączeniu przesyłamy 150 tysięcy, jako pozostałość z zebranych m.pracownikówfabryk rur i żelaza sp. akc. w Sosnowcu, na wieniec dla kolegi ś. p. Ottona Brusta b. pracownika wyżej wymienionej firmy, na inwalidów wojennych. R. Sienkiewicz.

Kanalizacja i wodociągi w Sosnowcu.

W ubiegły czwartek odbyła się w magistracie sosnowieckim konferencja w sprawie budowy kanalizacji i wodociągów.

W konferencji wzięli udział: prezydent miasta J. Wieczorek, wiceprezydent Siłuszek, prof. dr. Rozsłoński z Przemyśla i przedstawiciele jednej z firm, reflektującej na budowę kanałów i wodociągów.

Wobec tego, że projekty kanalizacji miasta Sosnowca opracowane swego czasu przez prof. dr. Rozsłońskiego mogły być wzięte za podstawę do ustalenia kosztorysu, pewna firma katowicka przedstawiła projekt sfinansowania tego planu, polegający na tym, że grupa banków zagranicznych, a przedewszystkim amerykańskich, udzieli naszemu magistratowi na ten cel kredytu długoterminowego, umarzalnego ratami amortyzacyjnymi.

Co się zaś tyczy wodociągów. to sprawa ta natrafia na znaczne trudności. Prof. Rozsłoński opracował swego czasu plany budowy wodociągów dla potrzeb całego Zagłębia Dąbrowskiego, wobec jednak stanowiska niektórych miast, jak Czeladzi i Dąbrowy, które to własnym kosztem przystąpiły do budowy wodociągów, będzie musiał projekty zmienić i dopiero wówczas będzie można przystąpić do zrealizowania tej doniosłej dla tutejszej ludności kwestji.

Na czwartkowym posjedzeniu postanowiono: 1) zaprosić prof. Rozsłońskiego by opracował nowe szkice budowy wodociągów wyłącznie dla Sosnowca (na co p. Rozsłoński natychmiast się zgodził). 2) porozumieć się ze starostwem w Będzinie, a po uzyskaniu zgody, przystąpić natychmiast na własną rękę do opracowania projektu i kosztorysu budowy wodociągów.

Sprawa kanalizacji i budowy wodociągów będzie przedmiotem debat na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej i jak sądzimy, po dokładnym zbadaniu ich przez ojców miasta, doczekamy się wreszcie tych urządzeń, niezbędnych dla każdego nowoczesnego miasta.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Dyskusja sejmowa nad projektem sanacji skarbu.

Warszawa, 9 marca.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu w dyskusji nad rządowym projektem sanacji skarbu pierwszy przemawiał przedstawiciel klubu ukraińskich chliborobów ks. Ilkow, który poparł całkowicie projekt rządowy, domagając się tylko większego uwzględnienia interesów gospodarczych Małopolski wschodniej, która w czasie zawieruchy wojennej poniosła bardzo ciężkie straty. Następnie przemawiał poseł Chądzyński z NPR., uznając projekt za godny poparcia i żądając jedynie od rządu uwzględnienia interesów klasy robotniczej. Trzeci z kolei przemawiał przedstawiciel nar. chrześć. stronnictwa ludowego pos. Kwiatkowski i oświadczył, że klub jego niema zaufania do obecnego rządu, a więc nie może mu udzielić pełnomocnictw nieodzownych do przeprowadzenia sanacji skarbu.

Ostatni zabrał głos pos. Diamand z PPS., który poparł rząd. chociaż, jak się wyraził, ma wiele zastrzeżeń co do obecnego gabinetu. Głosowanie nad odesłaniem projektu do komisji skarbowo-budżetowej odłożono do poniedziałku, ponieważ popołudniu od godz. 4-ej w tej samej sali obraduje senat nad projektami finansowymi, które już zostały uchwalone przez sejm.

Mac Donell w Warszawie.

Warszawa, 9 marca.

Wysoki komisarz ligi narodów w Gdańsku Mac Donell wczoraj był przyjęty przez delegata Polski w lidze narodów prof. Askenazego, dziś zaś będzie podejmowany obiadem przez podsekretarza ministerjum spraw zagranicznych p. Strasburgera. Jutro p. Mac Donell odwiedzi premjera Sikorskiego i ministra spraw zagr. Skrzyńskiego.

Tajna komunikacja z Rosją sowiecką.

Warszawa, 9 marca.

Według wiadomości, otrzymanych z Wołynia, na pogranicznej stacji kolejowej, Polski i Ukrainy sowieckiej, w Zdołbunowie ukryto w piwnicach tamtejszego dworca kolejowego tajną stację telegraficzną i telefoniczną, mającą połączenie z Ukrainą sowiecką. Aresztowano 3 osoby, rosjanina nazwiskiem Niemiec, polaka Wąsowicza i żyda handlarza złotem Guza.

Zjazd dowborczyków.

Warszawa, 9 marca.

Dnia 11 bm. odbędzie się w Warszawie doroczny zjazd uczestników korpusu wojsk generała Dowbor-Muśnickiego, który w tym roku osobiście weźmie udział w zjeździe.

Osadnictwo wojskowe na kresach.

Warszawa, 9 marca.

Minister spraw wojskowych mianował gen. Jana Sawickiego przewodniczącym komisji do nadawania ziemi na kresach b. wojskowym.

Walki w Irlandji.

Londyn, 9 marca.

Wojska wolnego państwa Irlandji otoczyły całą kolumnę wojsk powstańczych i wzięły do niewoli szefa sztabu tychże wojsk.

O długi wojenne.

Londyn, 9 marca.

Na dzisiejszym posiedzeniu angielskiej izby lordów, lord Balfour wygłosił mowę o długach międzynarodowych, w czasie której zaproponował wzajemne skreślenie przez państwa zainteresowane zobowiązań wojennych.

Smierć żebraka-miljonera.

Warszawa, 9 marca.

Wczoraj na ul. Nowolipie znaleziono trupa 75-letniego żebraka nazwiskiem Szyber, który, jak stwierdzono umarł z głodu.

W kieszeniach żebraka znaleziono 10 miljonó.w mk. pol., 15 miljonówek i różne kosztowności.

6-ta loterja państwowa, 5-ta klasa, 4-ty dzień ciągnienia.

Warszawa, 9 marca.

W dzisiejszym ciągnieniu padła wygrana 200.000 mk. na nr. 36432, 80.000 mk. na nr. 27212, 28592, 35767.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.

Sosnowiec, 9 marca.

Dolary — — 42.735
Franki szwa c. — 8020
Franki franc. — 2625
Funty szterl. — 204.500
Marki niem. — 1.75
Korony czeskie — 1285
„ austrjac — — —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 marca.

Dolary — — 43700
Franki franc. — 2690
Funty szterl. — 206.000
Marki niem. — 1.90
Korony czeskie — 1350
„ austr. 64

.med. K. SERCARZ

karz chorób wenerycznych i skórnych (włosów).

yjmuje od 10—12 i 4—6 wiecz
iedzielę i święta od 10—1 po poł.
DZIN, Czeladzka 14, parter
1 TELEFON 31.



FUTRA DAMSKIE i MĘSKIE

LISY, KOŁNIERZE WSZELKIE SKÓRY w wielkim wyborze POLECA SKŁAD FUTER

L. Goldsztajn

i 938 3

N. Tenenberg

BĘDZIN

ul. Kołłątaja Nr. 14.

I PIĘTRO

Cech szewców m. Czeladzi zawiadamia wszystkich członków i niečzłonków, że w niedzielę dn. 11 marca b.r., o godzinie 2-ei po południu odbędzie się 2006

kwartalne zebranie w drugim terminie

w sprawie wyboru starszego i podstarszego cechu,

w gmachu sądu, RYNEK Nr. 1.

1999

Za 25 miljonów

SĄ DO SPRZEDANIA DWA AUTOBUSY W DOBRYM STANIE.

E. PLADEK, Sosnowiec.



Żądajcie wszędzie we wszystkich sklepach z marką „Siła" które jest gwarantowane przez firmę

Firma gwarantuje za wyrób!

Kto chce mieć dobre

OBUWIE

zarówno męskie i damskie

„OB-SIŁA"

1273-1

BERSON

OBCASY GUMOWE I PODESZWY GUMOWE

są trwalsze i tańsze niż skóra. Najlepsza ochrona przeciw wilgoci i zimnie.

BERSON-KAUCZUK

CENTRALA

Kraków, Straszewskiego 2.

Zawiadomienie.

W dniu 18 marca 1923 r, o godz. 3-ej popołudniu w sali „Sokolni" na Piaskach odbędzie się

Ogólne roczne zebranie członków

Stow. Spożywców „ZGODA"

z następującym prządkiem obrad:

1) Zagajenie zebrania. 2) Odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania. 3) Sprawozdanie Zarządu. 4) Odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej. 5) Zatwierdzenie sprawozdania za rok ubiegly. 6) Projekt podz ału nadwyżki. 7) Zatwierdzenie budżetu na rok bieżący. 9) Wybory 4 ch członków Rady Nadzorczej i 1 członka Zarządu.

UWAGA. Wolne wnioski mogą być składane za pośrednictwem Zarządu najpóźniej do dnia 16 m marca r. b

Rada Nadzorcza i Z[illegible]

BUCHALTER

ze znajomością języka niemieckiego **potrzebny** od zaraz do większego przedsiębiorstwa przemysłowego w Zagłębiu.

Oferty pod „Buchalter" z niemieckim uprasza się składać 1878 do Adm. „Iskry". —3

Elegancko i tanio można się ubierać

tylko w firmie 1517

„URPAF-ELEGANTO"

w Sosnowcu

ulica Modrzejowska Nr. 15, I piętro front

gdzie się wykonuje ubiory damskie i męskie z własnego materjału i powierzonego, a także sprz. daje s. na metry.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

150 mk. za wyraz

Sprzedam sklep ul. Renardowska 19. 1855-2

Zęby sztuczne nawet połamane. złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrzejowska 5. 1742

Łóżka żelazne angielskie do sprzedania. Pogoń Florjańska Nr. 12. 1913-3

Sprzedam zaraz bilard piramidkowy. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 1950-2

Sprzedam zaraz maszynę Singera mało używaną za 700 tysięcy mkp. Wiadomość Zagórze Kościelna 16, dom Kuchty u Jana Nycha. 1951-1

Okazyjnie kupię pianino lub fortepian używane i dywan. Wiadomość Dąbrowa Stacyjna 10, Alicja Fabrycy dom Lipskiego. 1976

Maszynę do szycia bębenkową „Singer" sprzedam. Renardowska 20 Ludwik Harlak 1985-2

Do sprzedania elegancka sklepowa szafa oszklona wraz z kontuarem. Wiadomość w administracji „Iskry". 1967-3

Opony (płaszcze) i kiszki (dętki) samochodowe wszelkich rozmiarów używane w dobrym stan e, tanio sprzedam. E. Pladek Sosnowiec, 2000-3

Posady i prace.

Zaofiarowane 150 mk. za wyraz

R[illegible]ynowany (a) pianista (stka) potrzebny od zaraz. Dąbrowa, kino „Venus" 1913-4

Podmajstrzych murarskich, ciesielskich, a także nadzorców do robót budowlanych poszukuje biuro budowlane E. Kosiński w Dąbrowie Górniczej. 1915-2

Stolarza umiejącego pracować na maszynach stolarskich poszukuje biuro budowlane E. Kosiński w Dąbrowie Górniczej. 1916-2

Szofer, z dobremi świadectwami poszukiwany. Zgłoszenia pod J.K. 1998-2

Poszukiwane 80 mk. za wyraz.

Młoda inteligentua mężatka zna się na szyciu i gospodarstwie domowym, może zająć się dziećmi, szuka pracy od zaraz. A Wieczorek Aleja 28, Sosnowiec. 1983

Buchalter bilansista, samodzielny z kilkuletnią praktyką, włada niemieckim poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia dla „Bilausisty" przyjmuje administracja. 1996

Biegła maszynistka poszukuje posady, zgłoszenia pod 16 do adm. „iskry". 2001-3

Lokale.

150 mk. za wyraz.

Słonecznego pokoju kawalerskiego poszukuje nauczyciel gimnazjalny. Wiadomość w admin. „Iskry" 1906-2

Przyjmę na mieszkanie młodego mężczyznę. Wiadomość administracja „Iskry" w Sosnowcu. 1968

W[illegible] wa inteligentna wynajmie pokój umeblowany 1 lub 2 panom inteligentnym na wyższym stanowisku z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość w administracji „Iskry" 1989-2

Pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem lub przy samotnej osobie (wspólnie) poszukuje inteligentny kawaler na poważnym stanowisku handlowym. Łaskawe oferty proszę składać w administracji „Iskry" pod „Pokój". 1925-1

Zamienię 2 pokoje z kuchnią i przedpokojem z elektrycznym oświetleniem i wodociągiem oraz kawał pola przy mieszkaniu przy ulicy Piłsudskiego 94 na 2 pokoje z kuchnią lub 1 duży pokój z kuchnią w śródmieściu Sosnowca. Wiadomość u Horowicza ulica Modrzejowska 18 1947-2

Za pożyczenie 5,000,000 marek oddam w procencie pokój z kuchnią na rok, wiadomość w administracji „Iskry" w Sosnowcu. 1957

Różne.

150 mk. za wyraz.

Zaginął patent handlowy wydany przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu na imię Marji Cembrzyńskiej, który unieważnia się. 1872-1

Potrzeba spólnika do cegielni, lub wydzierżawienia. Wiadomość „Iskra" Dąbrową. 1875-1

Elegancko i tanio wykonuje kapelusze damskie. Pracownia Wilkanowiczowej. Sosnowiec, Małachowskiego 2. 1905-1

W sobotę 24 lutego r. b. zapomniano w pociągu (klasy III) wychodzącym z Katowic w kierunku Sosnowiec—Częstochowa, teczkę z kwitami na imię „Nyga a Katowic". Teczka była opakowana w bronzowy papier i przepasana na krzyż sznurkiem. Przesłać do ekspedycji niniejszego pisma lub biura ogłoszeń Hlawski w Sosnowcu, za dobrym wynagrodzeniem ew. za zaliczeniem. 1907-1

Małopolankę buchalterkę ogłaszającą się w „Iskrze" uprasza się o podanie swego adresu do administracji „Iskry" w Sosnowcu. 1924-3

Ostrzega się przed nabyciem białego czeku PKKP serja B. Numer 825277 na mkp. 1,193,000 z wystawienia firmy H. Reicher i S-ka na zlecenie firmy W. Meyerhold i S-ka. Czek ten został skradziony. W. Meyerhold i S-ka. 1979

Stefanji Sztajno Sosnowiec, Piłsudskiego 114 skradziono nową balję i inne rzeczy. Ktoby wiedział o takowych niech zawiadomi pod powyższym adresem za wysokim wynagrodzeniem. 1978

Posiadam odpowiedni lokal, poszukuje wspólnika z koncesją na skład wódek bez pieniędzy. Wiadomość „Iskra" Będzin. 2003-2

Dnia 5 marca rb. z Wielkich Piekar (G. Śląsk) wyszedł rano z domu do kopalni „Królewskiej" 16 letni Jan Szyndzielarz i do dziś dnia nie wrócił. Nosił się z zamiarem przeniesienia do Sosnowca lub okolic. Ktoby wiedział gdzie zaginiony się znajduje proszony jest o zawiadomienie rodziców za wynagrodzeniem, Wielkie Piekary, Kalwaryjska 20 Józef Szyndzielarz. 2004

Przybłąkała się suka chart i jest do odebrania za zwrotem kosztów w Będzinie Warpie, Głowua 13, Cieślik. 1005

Dziewczynkę 6 tygodniowa nie chrzczoną oddam na własność. Wiadomość w adm. „Iskry". 1995-1

Zgubione dokumenty.

80 mk. za wyraz.

Juljan Orpych z Grodźca zgubił książeczkę Kasy Chorych. 1941-2

Czesław Mol zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Pińczów. 1984 3

Jasik Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Saturn". 1986-3

Stanisław Kubiczek zgubił książkę emerytury, uprasza się o zwrot do „Iskry". 1981

Józef Dudek zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 13 p. ułanów Wileńskich. 1930-3

Romanowi Starnawskiemu skradziono tymczasowy dowód osobisty i tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU. Os rdwiec. 1969 3

Katz Natan (r. 1897) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 12 pp. w Wadowicach i dowód osobisty z fotografją wydany przez magistrat m. Będzina. 1973 3

Dubiel Franciszek Józef (r 1898) zgubił kartę demobilizacji wyd. przez 8 pułk ułanów w Krakowie. 1972 3

Adam Nocuń zgubił książkę z Kasy Chorych, wydaną przez kop. „Jowisz" w Wojkowicach Komornych. 1971-3

Sokoła Józef (r 189) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez Baon zapasowy 7 pp. Leg. w Che mie 2002-3

Abram Potok zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 27 pp w Piotrkowie. 1990-3

Franciszek Kmiołek zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1850

Zaginał dowód osobisty inż. Hugo Markowitsch. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie do Pończoszarni, Dekierta 13. 1853 1

Zalewski Edward (r. 1893) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 9 dywizjon taborów w Brześciu nad Bugiem. 1866-1

Zygmunt Stefanja zgubiła książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Paryż". Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1883 1

Baziorowi Stanisławowi skradziono dowód osobisty, kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin i patent wydany przez Izbę Skarbową Sosnowiec. Wiadomość Miejska, Dąbrowa. 1874-1

Puchała Jan zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez PKU. Tarnów. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 1876-1

Adam Kudła zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Będzin. 1877-1

Nowak Andrzej zgubił kartę zwolnienia 37 p. 4 dywizji konnej. 1880-1

Zagubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU. Będzin na imię Ludwik Łasicki. 1883-1

Bolesław Starostecki zgubił portfel zawierający 100,000 mk różne dokumenty i papiery wojskowe. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do adm. „Iskry" w Sosnowcu tylko dowody, a pieniądze zatrzymać. 1890-1

Maichrzakowi Janowi (r. 1899) skradziono portfel z dowodem osobistym wydanym przez gm. Tompkowice, kartę demobilizacji, wyd. przez PKU, w Będzinie i świadectwo szkoły podoficerskiej z 4 pp. Legjonów w Kielcach. 1892-1

Franciszek Aurygan zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1901-1

Frauciszek Szul zgubił kattę zdemobilizowania wydaną przez 8 pułk ułanów w Krakowie oraz akt ślubny. 1902-1

Ginsberg Chind zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin, oraz dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca. 1904-1

Maj Adam zgubił metryki ślubne i dziecinne i pozwolenie na wyjazd do Francji. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na Dańdówkę, dom Bielskiego za wynagrodzeniem. 1908-1

Babiarz Michał zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Będzin. 1912-1

Krzelowski Franciszek zgubił książkę kasy chorych wydaną przez Hutę Bankową, Łaskawy znalazca zechce zwrócić do „Iskry" w Dąbrowie. 1914-1

Zaginęły dokumenty wraz z paszportem wydanym w magistracie w Sosnowcu na imię Szymon Lis. Zwrócić do policji w Zawierciu. 1921-1

Władysławowi Mierzwie skradziono kartę demobilizacji wydaną przez 7 p. art. pol. w Częstochowie, 15,000 mk i fotografje. 1933-2

Wosik Bronisław (r. 1900) zgubił kartę demobilizacji, wyd, przez 2 baon 4 p. saperów. 1935-2

Zilbersztajn Jakób (r 1896) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 1936-2

Herszlik Rudoler (r. 1897) zgubił wojskowe dokumenty i odroczenie, wydane przez PKU. w Będzinie. 1937 2

Wyderka Maciej (r. 1890) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 1938-2

Pielka Jan (r. 1899) zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez 3 pułk p. Leg. w Ostrowcu i dowód osobisty wydany przez gm. Jangrot powiat Olkusz. 1939-2

Hampel Lipa zgnbił dowód osobisty z fotografją, wydany przez magistrat m. Będzina. 1940-2

Pilcewicz Abram Icek (r. 1891) zagubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin i dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzin. 1944-2

Józef Wadelik zgubił papiery zwolnienia wydane przez 8 p. ułanów 1948-2

Wróbel Władysław zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Będziu. 1952-2

Krupa Franciszek zgubił paszport wydany przez gm. Książ Wielki, oraz kartę powołania wydaną przez PKU. Miechów. 1953-3

Stanisław Sterna zgubił legitymację wydaną przez kop. Milowice. 1963 2

Śmiałkowski Józef zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca 1974 3

Lorencowi [illegible]centemu zginęła książka Po[illegible]wej Kasy Chorych wydana przez [illegible] „Flora" Łaskawy znalazca zechce [illegible] zwrócić do filji „Iskry" w Dąbrowie 1975-3

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni", A. Deblińska 1.